

Wielka pasja płocczanina - miejska komunikacja

Milena Orłowska | 19.08.2012, aktualizacja: 19.08.2012 18:45

AAA



Marcin Gierzyński (Fot. Irek Cieslak / Agencja Gazeta)



Zobacz zdjęcia (14)

Pierwsza zajezdnia płockiej komunikacji - tam, gdzie dziś stoi Wcześniak - wyglądała jak wiejska zagroda. W drugiej - przy obecnej Misjonarskiej - autobusy z błota wyciągały konne zaprzęgi. W 1989, kiedy komunikacja strajkowała, ludzie musieli jeździć... karawanem. Wszystko to wyczytaliśmy na stronie internetowej, którą od lat prowadzi pasjonat płockich autobusów. Marcin Gierzyński.

Marcin Gierzyński ma 33 lata, jest z wykształcenia ekonomistą i pracuje w płockim ratuszu. Nie zbiera znaczków. Nie skleja modeli. Ma za to inne, niszowe, jak mówi, hobby. Płocką komunikację.

- Fascynowała mnie od zawsze - opowiada "Gazecie". - Kiedy byłem dzieckiem, zachwycały mnie po prostu czerwone wielkie autobusy. I tajemnicze przyciski, które w swej kabinie naciskał kierowca. Potem doszła do tego ciekawość, jak taka jazda wyglądała kiedyś. Mój tata np. opowiadał, że przecież na ulicach Płocka nie było wielu samochodów, ludzie tłoczyli się więc w autobusach, dosłownie wisieli na zewnątrz wozu, trzymając się za uchwyty przy jego wejściach. W 1991 roku do Płocka przyjechały nowe, przegubowe ikarusy, te wspaniałe, nowoczesne, z pomarańczowymi zderzakami. Takie jak w Warszawie. Wtedy temat komunikacji pochłonął mnie już zupełnie.

O komunikacji w Płocku Marcin właściwie wie wszystko. Wypytyjemy go na wrywki - ile jeździ u nas autobusów? 107, ale dwa idą do kasacji, więc 105. Najstarszy z nich? Jest z 1984 roku, ale dwa razy przechodził całkowitą odbudowę, wszystko miał wymieniane. Ilu płocczan dziennie korzysta z komunikacji miejskiej? Ok. 50 tys. - Za mało. Powinno być zdecydowanie więcej - podkreśla nasz rozmówca.

Marcin przez lata zaglądał do siedziby Komunikacji Miejskiej, wypytywał, sprawdzał, rozmawiał z kierowcami, kierownikami, prezesami. Zbierał wspomnienia, analizował rozkłady jazdy, zaglądał pod maskę autobusów (jeśli kierowcy byli mili i się godzili). Jeździł na komunikacyjne targi, podglądał rozwiązania w innych miastach. Pracę licencjacką pisał, rzecz jasna, o naszej komunikacji. A w 2002 r. postanowił założyć poświęconą jej stronę.

- Komunikacja Miejska miała swoją stronę od roku 1998, ale była ona wtedy bardzo uboga, były tam

Mapa korków w Płocku



Najczęściej czytane

1. **Gimnazjum nr 2 do likwidacji. "Skutki mogą być oplakane"**
2. **Kierowco, zatoczka przy Atrium Mosty to nie parking**
3. **Jeszcze poczekamy na drugą nitkę Wyszogrodzkiej**
4. **Grota solna, wody oligoceńskie, czyli czego chcą płocczanie**
5. **Piknik Lotniczy. Atrakcje już są, umowa ma być**

Ogłoszenia

PRACA



Sprzedaż: sprawdź oferty
IT, technika i inżynieria
Praca w finansach

STUDIA I SZKOLENIA



Prestiżowy kierunek
Najbardziej oblegany
Interesujące szkolenia

NIERUCHOMOŚCI



Tysiąclecia, 44,8 m²
Zielony Jar, 45,02 m²
Wyszogrodzka, 84,31 m²

MOTORYZACJA



Fabia 1.4 za 8 900 zł
Samochody za 1 pensję
Do 8 000 zł w Warszawie

tylko rozkłady jazdy i przepisy - opowiada. - W 2002 skończyłem studia i chciałem zrobić coś, co by ją uzupełniało, miejsce, w którym będzie można poczytać o jej historii, szczegółach technicznych dotyczących taboru, o wszystkich nowościach.

- Ale dlaczego 23-latek chciał uzupełniać informacje dotyczące miejskiego przedsiębiorstwa? Większość chłopaków w tym wieku skupia się raczej na czymś innym. Sport, muzyka np. - dociekamy.

Marcin się śmieje. - No przecież ja też słucham muzyki, oglądam filmy, pływam! A komunikacja to po prostu pasja. Faktycznie rzadka, w Płocku jest w sumie pięć osób, które interesują się komunikacją jak inni np. znaczkami.

- Nie dość, że rzadka, to jeszcze dość kontrowersyjna. Ludzie zazwyczaj za KM nie przepadają - zauważamy.

Marcin zgadza się, ale zaraz dodaje, że to taka nasza, plocka, specyfika: - Są w Polsce miasta, gdzie komunikacja ma bardzo wysokie notowania. Poznań, Kraków, wzorcowa komunikacja w Gdyni. I wcale w tej Gdyni nie ma żadnych supernowoczesnych autobusów. Ich wozy są jednak czyste, sprawne, zadbane. Jeżdżą punktualnie. Rozkłady są ułożone z głową. Wszystko tam gra. A to jest przecież ważna usługa świadczona przez miasto na rzecz swoich mieszkańców przez 20 godzin na dobę.

Strona ma dość złożony adres - www.gpa.mazowsze.pl/plockibus. Ale zajrzyjcie na nią, naprawdę warto. Znajdziecie tam wszystkie typy autobusów komunikacji w technicznych rzutach, fascynujące historyczne zdjęcia (w tym pierwszej zajezdni przy Dobrzyńskiej, która wyglądała jak sierpecki skansen), trasy linii, rozkłady, historie tras, niesamowite ciekawostki (jak np. ta, że w czasie strajku komunikacji w roku 1989 miasto rzuciło na trasy autobusy z innych przedsiębiorstw, w tym także jelcza, służącego w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej jako... karawan).

- Od 2006 r. pomaga mi Cezary Dorobek. W zasadzie on na początku założył swoją, podobną stronę, ale szybko połączyliśmy siły. W tym momencie Cezary jest specjalistą od jej strony technicznej, ja aktualizuję treści. Od 2002 r. nasza strona miała ok. 96 tys. odwiedzin - wylicza Marcin.

Od zeszłego roku jest już po drugiej stronie barykady. Z miłośnika stał się - w pewnym sensie - pracownikiem. Nie samej spółki Komunikacja Miejska, ale nadzorującego ją ratuszowego oddziału transportu publicznego i inżynierii ruchu drogowego. Wcześniej przez lata pracował w zupełnie innych branżach (np. w szkolnictwie). Teraz łączy pasję z pracą. Nie ukrywa - satysfakcja jest, ale bywa ciężko.

- To nowy oddział w ratuszu, którego powstanie podyktowane było przepisami nowej Ustawy o publicznym transporcie zbiorowym - tłumaczy. - Wcześniej spółka Komunikacja Miejska zajmowała się wszystkim zupełnie samodzielnie. Zaraz po powstaniu naszego oddziału jeden z naszych współpracowników jeździł autobusami i notował wszelkie odstępstwa od rozkładu jazdy, opóźnienia, ustępki techniczne, niedociągnięcia. W pierwszym miesiącu jego lista miała sto pozycji... Pomagamy spółce podnieść poziom świadczonych usług dla mieszkańców Płocka. Naszym mottem działania jest hasło: Pasażer jest najważniejszy!

Gierzyński podkreśla np., że od 1 sierpnia poprawiła się oferta - jest tańszy bilet miesięczny na wszystkie linie. Duże nadzieje wiąże także z planowaną na koniec września reorganizacją układu komunikacyjnego (nowe zsynchronizowane rozkłady jazdy, skorygowane trasy części linii, nowe linie). I z zakupem 15 nowych solarisów wyposażonych w klimatyzację (na jego stronie jest nawet zdjęcie z zakładu produkcyjnego w Bolechowie, gdzie nasze wozy stoją na taśmie już prawie gotowe). - Bardzo chciałbym, żeby płocczanie przekonali się do transportu publicznego. Żeby przestali uważać, że autobusami jeżdżą tylko ci, których nie stać na samochód lub nie posiadają prawa jazdy - zdradza "Gazecie".

On sam samochód ma. I rower. Do pracy ma blisko, więc chodzi zazwyczaj na piechotę. Ale czasem, w weekend, wsiada do autobusu. I po prostu jedzie.

Macie pamiątki?

Płocki ratusz, a także Marcin i Cezary apelują do wszystkich, którzy mają jakiegokolwiek pamiątki związane z plocką komunikacją - zdjęcia, bilety, rozkłady jazdy, dokumenty, części garderoby - o kontakt z oddziałem transportu publicznego i inżynierii ruchu drogowego pod adresem mailowym: transport.publiczny@plock.eu lub telefonicznie pod nr. 24 367 16 05. Jeśli zbierzemy dużo takich pamiątek, może uda się zorganizować wystawę poświęconą historii plockiej komunikacji miejskiej. Albo wydać poświęconą jej publikację.

Zobacz więcej na temat: [pomysł na Plock, Komunikacja Miejska](#)